Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 29 października 1933 r.** **Nr. 44.**

Jezus Chrystus — wczoraj i dziś

Święto Reformacji.

Jezus Chrystus wczoraj i dziś i tenże na wieki.
List do Hebrajczyków 13, 8.

Żydzi, jak wreszcie i wszyscy, chętnie porównywali swoją przeszłość i teraźniejszość, swoje „wczoraj" i „dziś". I często przychodzili do przekonania, że to „wczoraj" było lepsze i bogatsze, niż ich „dzisiaj". Dawniej mieli swe niezależne państwo, mieli swego króla, świątynię, ofiary, służbę Bożą, kapłanów, starodawne księgi nabożne, jednem słowem — przeszłość była bogata i wspaniała.

Jakżeż ubodzy byli ci Żydzi, którzy uwierzyli w Jezusa! — Żyli w ubostwie, kryli się w katakumbach, nauczając tylko o duchu, o człowieku wewnętrznym, o cierpliwości w krzyżu i cierpieniu.

I oto autor listu do Hebrajczyków tym, co myśleli o swej przeszłości, głosi Chrystusa, co był wczoraj, jest dziś i będzie na wieki. Jakgdyby chciał zawołać: Wspomnijcie na Tego Chrystusa, Tego, który Piotra napominał, Pawła nawrócił. Ten Chrystus — to wasz Chrystus, On wami rządził wczoraj, jest z wami i dzisiaj i po wszystkie wieki.

W Niego wierzcie! Przy Nim trwajcie!—To jest treść kazania w dniu Wielkiej Reformacji.

Ludzie lubią porównania. — Oto im imponuje Rzym ze swym przepychem i swą władzą Papieży, wobec czego Kościół nasz luterski wydaje się jak jakaś uboga służebnica.

Ale oto przed nami na przełomie dziejów staje potężna postać Wielkiego Reformatora Dra Marcina Lutra! Jego głos rozlega się donośnie: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i Tenże i na wieki". Wiarę w Niego i Jego naukę wydobył na światło dzienne, odsunął pośredników i każdemu dał do Niego przystęp bezpośredni. Oto Chrystus! Ten co był „wczoraj". Niema nic, z czem by Go można było porównać. — On i w Nim jedyne zbawienie. On jest panem i mistrzem wszystkich czasów i wszystkich zjawisk, jakiekolwiekby one były. Kto Jego posiadł w sercu swojem — ten ma wszystko! On jest naszem przeznaczeniem i celem, i przeznaczeniem i celem naszego Kościoła. On — nasza walka i nasze zwycięstwo. On — Jezus Chrystus, Syn Boży, Ukrzyżowany i Zmartwychpowstały! Amen.

W Rocznicę Reformacji

Dzień 31 października jest dla każdego protestanta świętem znamiennem. Jest to pamiętna chwila narodzin wielkiej idei Męża Opatrznościowego, Dra Marcina Lutra.

Epoka Odrodzenia XIV i XV wieków nie byłaby zupełną, nie miałaby należytego zakończenia, gdyby nie wystąpienie Marcina Lutra w obronie praw ludzkich do Boga.

Byli i przed nim wielcy mężowie, którzy z niemniejszą odwagą protestowali przeciwko błędom kościoła i nadużyciom jego władzy. Ale każdy z nich szedł na stos, a ich idee zdołano sromotnie zgnieść i podeptać. I Piotr Waldus w południowej Francji, i John Wiclif w Anglji, i Jan Hus w Czechach, i Savonavola we Włoszech — nie dokończyli swego dzieła. Ale ich praca nie poszła na marne. Przygotowali bowiem glebę serc i umysłów ludzkich, na które dobre i zdrowe ziarno Wielkiej Reformacji, rzucone ręką Lutra, plon należyty przyniosło.

Gdzie właściwie tkwi największa zasługa Tego, którego cały świat ewangelicki, bez względu na narodowość i odcienie religijne, czci?

I nauki Jego nie były nowe, i Biblja w tłomaczeniu niemieckiem przed nim istniała, i inni walczyli z Rzymem o czystość zasad wiary i obyczajów życia

chrześcijańskiego. A jednak jeden Marcin Luter dokonał należycie dzieła, On jeden zasłużył na miano Wielkiego Reformatora, On jeden reformę kościoła doprowadził do końca.

Chociaż obrządki i niektóre ceremonje Kościoła Luterskiego ze wszystkich Kościołów ewangelickich najbardziej są zbliżone do Kościoła rzymsko-katolickiego, mimo to antagonizm katolików do luteran jest bardzo wielki. A przecież tylko my i katolicy w Komunji Świętej *uznajemy prawdziwe Ciało i prawdziwą* Krew Jezusa Chrystusa, a liturgja naszego Kościoła wprost uderzająco podobna jest nieraz do rzymsko katolickiej liturgji, i tylko luteranie pozostawili w niektórych krajach zewnętrzne ceremonje katolickie.

Gdyby się ktoś z nas znalazł na nabożeństwie luterskiem w Danji, Norwegji lub Szwecji, napewno, nie rozumiejąc języka tamtejszego tak jak i łaciny, z trudem by odróżnił, że nie jest na nabożeństwie katolickiem. I to podobieństwo jest może największą przyczyną antagonizmu.

To pozorne bowiem podobieństwo przy zasadniczej różnicy zasad nauki — jest dla kościoła rzymsko-katolickiego bardzo niebezpieczne.

Nasz Wielki Reformator bowiem, nie baczył na formy — przeciwnie, niektóre nawet w kościele umyślnie zachował. Przyswoił nam natomiast największy dar — *poczucie wewnętrznej wolności.* W tej wolności duchowej na nauce Pisma Świętego wychowani, nie umiemy być niewolnikami ani ludzi, ani własnych uprzedzeń, i w każdą formę życia religijnego potrafimy wlać należytą treść Ducha Bożego.

Tą wolnością się szczycimy.

A kto jej nie rozumie i w niej nie umie pozostawać, żyć i postępować — nie posiada dojrzałości ewangelika luterskiego.

Mogą sobie Niemcy dzisiejsze traktować Lutra jednostronnie i patrjotyzm tego Męża wyzyskiwać do swych politycznych celów; będzie to jednak złośliwe i niezgodne z prawdą przekręcanie intencji Wielkiego Reformatora.

Dr. Marcin Luter, dając nam wolność wewnętrzną, tem samem uwolnił od wszelkiego jarzma obcego i obcej zależności, a związał każdego swego współwyznawcę silnem uczuciem z jego Bogiem, z jego Ojczyzną i z jego Państwem.

I to jest druga jego zasługa.

Wolność, wolność osobista, wolność chrześcijanina, wolność patrjoty w wolnej Ojczyźnie i niezależnem Państwie — to są walory, które każdy wyznawca Kościoła Luterskiego w nauce Wielkiego Reformatora znajduje.

To też protestanci Polscy — a ta nazwa właściwie tylko luteranom przysługuje — zawsze według tych zasad starali się postępować. I dzisiaj, w odrodzonej swej Polskiej Ojczyźnie, ilekroć zbliża się dzień 31 października, dzień ogłoszenia 95 tez Marcina Lutra, dziękujemy Bogu, że posiadamy wolność wyznawania, wolność nauczania w swej Ojczyźnie — a przedewszystkiem wolność w miłowaniu tego Kościoła Ewangelicko-Luterskiego w Polsce, który umie wychowywać swe dzieci nietylko na swych dobrych wyznawców, ale i na wiernych, pełnych poświęcenia synów Polskiej Ojczyzny.

Ruch religijno-kościelny „Niemieckich chrześcijan"

Wydarzenia jakie w ostatnich miesiącach zaszły w Rzeszy Niemieckiej w związku z przekształceniem ustroju tamtejszych kościołów ewangelickich są tak donioslego znaczenia z uwagi *na niemiecki żywioł ewangelicki w Polsce,* że dla celów polskiej polityki wyznaniowej należy dokładnie poznać przynajmniej zasadnicze istotne momenty teraźniejszego ruchu wyznaniowo-politycznego w Niemczech w imię hasła obecnego kanclerza Niemiec: „Evangelium im Dritten Reich!"

Ruch ten pod nazwą: „Deutsche Christen-Bewegung" jest przejawem działalności kanclerza Hitlera i jego rządu na polu kościelno-ewangelickiem dla celów ideologji i programu państwowego narodowych socjalistów. W ruchu tym, który od kwietnia b. r. ogarnął *masy ewangelickie w Niemczech* można rozróżnić trzy fazy.

Fazę, w której reforma kościelna w duchu hitlerowskiego programu miała nastąpić w drodze dobrowolnego porozumienia się czynników rządowych z duchownymi władzami niemieckich kościołów ewangelickich. Następnie fazę ostrego konfliktu rządu ze wspomnianymi władzami, przyczem okazało się, że obecny rząd niemiecki zamierza przeprowadzić reformę kościelną *jednostronnemi zarządzeniami o charakterze przymusowym.* Wreszcie fazę teraźniejszą (od połowy lipca b. r.) w której czynniki kanclerskie opanowały całkowicie sytuację przy wyborach do ciał kościelnych (zarządzonych przez komisarza rządowego w dniu 23. VII. b. r.), — zdobywając przygniatającą większość „Deutsche Christen" w zarządach i reprezentacjach kościelno-ewangelickich. Wybory te stanowiące kulminacyjny punkt przełomu w konflikcie rządu kanclerskiego z duchownymi władzami ewangelickiemi, dowodzą zarazem, że istotnie — jak wyrażano się w kołach hitlerowskich „Deutsche Christen"— ewangelickie władze duchowne w Niemczech są „*Kirchenbehörde ohne Volk*".

A teraz pokrótce o tem, jak przedstawia się hitlerowska reforma kościelno-ewangelicka. W odpowiedzi na to pytanie wystarczy zwrócić uwagę na trzy istotne dla tej reformy momenty, z punktu widzenia: ideologicznego, ustrojowego i taktycznego.

Otóż w świetle ideologji „Deutsche Christen — Bewegung", kościoły ewangelickie w Niemczech niezdolne są w obecnym stanie ich życia wyznaniowego do skutecznej walki z bezbożnictwem wszelkich odcieni, w jakie pogrążył Niemcy socjalistyczny marksizm. W tym kierunku zarzucają „Deutsche Christen" ewangelickim władzom duchownym, że one wychodząc z zasad zgubnego dla życia kościelnego i przeżytego tak w państwie, jak i w kościele parlamentaryzmu — paktowały tylko ze szkodliwemi przejawami bezbożnictwa, indyferentyzmu religijnego, internacjonalizmu, masonerji i *pacyfizmu*.

Przez to naród niemiecki w szybkim tempie oddalał się od religji i począł tracić swój najgłębszy fundament w ewangelji, decydujący o zdrowiu, żywotności, spoistości i rozwoju narodu. Wynika stąd niebezpieczeństwo *degeneracji rasy niemieckiej*, które utrwala się zdaniem „Deutsche Christen" przez to, że ewangelickie kościoły w Niemczech żyły życiem odrębnem od narodu i państwa „obok" narodu, a powinny żyć „w narodzie i dla narodu". „*Der neue Staat will die Kirche*" głoszą „Deutsche Christen" przez swego najgłośniejszego w Niemczech interpretatora teologicznego *Feznera*, profesora teologji ewangelickiej w Tübingen. Stąd też stosunek dzisiejszego kierownictwa państwowego w Niemczech do Kościoła jest zupełnie inny niż poprzedniego rządu, który według słów wspomnianego Feznera „in unglaublicher Verblendung die letzten Warheiten und tiefsten Kräfte (t. j. życie religijne) des Lebens als für den Staat nicht in Betracht kommend behandelte".

Zasadnicze punkty programu reformy kościelnej ujmuje prof. Fezner w ruchu „Deutsche Christen" najistotniej i najtreściwiej w następujących ustępach:

„Mit den Aufgaben des Staates sind darum die Aufgaben der Kirche ins Ungeheuere gewachsen. In der Gestalt, die deutsche Kirchen heute haben, sind sie zur Erfüllung dieser Aufgabe nicht im Stande. Den deutschen Kirchen eine Gestalt zu geben, die sie fähig macht dem deutschen Volke den Dienst zu tun, der ihnen durch *das Evangelium von Jesus Christus gerade für ihr Volk aufgetragen ist,* das ist das Ziel der Glaubensbewegung „Deutsche Christen".

Zur Erreichung dieses Zieles fordern;

1) *Eine neue Kirchenverfassung*, welche die Organe Kirchlichen Lebens nicht nach dem demokratischen Wahlsystem bestellt, sondern nach der Eignung die sie im Dienst an der Gemeinde bewiesen haben.

2) *Eine einheitliche Leitung* mit einem *geistlichen Führer* der die massgebenden Entscheidungen persönlich zu treffen und zu verantworten hat.

3) *Vereinigung* der ewangelischen Landes-Kirchen in einer *Deutschen Evangelischen Kirche*, bei pietätvoller Wahrung geschichtlich begründeter Sonderheiten".

Powyższe postulaty, zdążające do zespolenia interesów Kościoła z interesami Państwa, zostały już w krajach Rzeszy Niemieckiej powszechnie przyjęte za podwalinę nowego ustroju kościelno-ewangelickiego, należy więc przejść do zwięzłego sprawozdania o dzisiejszym nowym ustroju Kościoła ewangelickiego w Niemczech. Ustrój ten wypracował specjalny Komitet w miejscowości Locum — t. zw. *Locumer — Ausschuss* — powołany z łona krajowych kościołów ewangelickich, pod przewodnictwem *kanclerskiego męża zaufania, pastora Ludwika Müllera.* Tekst ustroju wydany w drodze ustawy państwowej, ogłoszonej w dniu 14. VII. b. r. z mocą obowiązującą od daty ogłoszenia, zawiera *wstępny ustęp o połączeniu* odrębnych kościołów ewangelickich w jeden *Niemiecki Ewangelicki Kościół*, który łączy wzrosłe na gruncie Reformacji, *równouprawnione* wyznania obok siebie. Niem. Ew. Kościół dzieli się — według dalszych przepisów ustrojowych — *na samodzielne pod względem wyznania i kultu* kościoły krajowe. O ile to jednak nie dotyczy wyznania, może Niem. Ew. Kośc. nadawać krajowym kościołom jednolite urządzenia zwłaszcza na polu zarządu i prawa kościelnego. Powołanie władz naczelnych w kościołach krajowych następuje w kontakcie z Niem. Ew. Kościołem. Niemiecki Ewangelicki Kościół sprawuje ogólne kierownictwo niemieckiego ewangelickiego życia kościelnego, opiekując się szczególnie ludnością, a specjalnie młodzieżą, *oraz zachowując i wzmacniając łaczność z niemieckimi ewangelikami na obczyźnie* (im Auslande).

Na czele Niemieckiego Ewangelickiego Kościoła stoi Biskup Państwowy (Reichsbischof) *wyznania luterskiego*, z przydanem mu ciałem kolegjalnem t. zw. „Ministerstwem Duchownem" (doradczem i wykonawczem). Biskup Państwowy reprezentuje Niemiecki Ewangelicki Kościół i jest powołany *do uwidocznienia wspólności kościelnego życia* niemieckich ewangelików *i do zagwarantowania* temu życiu *jednolitego kierownictwa.*

Biskup Państwowy wyznacza członkom Ministerstwa Duchownego zakres działania, a sam jest uprawniony do podjęcia każdej urzędowej czynności duchownej, przyczem o ile czynność taka dotyczyłaby innego niż on sam wyznania, zleci wykonanie jej odpowiedniemu członkowi Ministerstwa Duchownego (chodzi o wyznanie kalwińskie). Biskupa Państwowego powołuje Synod Narodowy (Nationalsynode), składający się z 60 członków, z których 2/3 wysyłają kościoły krajowe z łona swych synodów i zwierzchności kościelnych, a 1/3 powołuje Niemiecki Ewangelicki Kościół z pośród osób wybitnie zasłużonych na polu pracy kościelnej.

Tak pokrótce przedstawia się nowy ustrój Kościoła ewangelickiego w Niemczech, który to ustrój według frazesu hitlerowskiego komisarza rządowego dla kościołów ewangelickich w Prusach Joegera, „jest pomocą Państwa dla samopomocy Kościoła" (Hilfe des Staates zur Selbsthilfe der Kirche). Oczywistem jest, iż samopomoc potrzebująca pomocy przestaje być samopomocą. Stąd też należy przyjąć, że reforma kościelno-ewangelicka w Niemczech jest dziełem rządu, względnie ruchu „Deutsche Christen", przeciwstawiającego się ewangelickim stosunkom kościelnym w interesie rządu. Do przyjęcia takiego wniosku skłaniają przedewszystkiem fakty usuwania przez rząd niemiecki z naczelnych stanowisk kościelnych osób nie cieszących się zaufaniem rządu. Ustąpić musiał mianowicie Dr. Kapler, prezydent Związku Kościołów Ewangelickich w Niemczech, ustąpił dalej Dr. Dibelius generalny superintendent Kościoła Staropr. Unji Ewangel. ustąpiło kilkunastu biskupów i dostojników kościołów krajowych.

Uderzającem jest, że *ustąpić musiał i obrany już Biskup Państwowy Bodelschwingh*, jako obrany wbrew życzeniu rządu, rezerwującego stanowisko Biskupa Państwowego dla hitlerowskiego męża zaufania, pastora Ludwika Müllera. Jak więc widać, dzisiejszy rząd niemiecki wkracza zdecydowanie w *czysto wewnętrzną osobową sferę kościelną.* A dzieło reformy kościelno-ewangelickiej w Niemczech oświetlone od strony tych taktycznych posunięć rządu, nabiera wyraźnej cechy politycznej, przejawiającej się w dążeniu rządu do opanowania życia ewangelicko-kościelnego przez osoby z pośród „Deutsche Christen", działające przedewszystkiem w interesie rządu.

W tych warunkach nie może być mowy o samodzielności Kościoła ewangelickiego w Niemczech. Przeciwnie, Kościół ten jest obecnie bardziej zawisły od świeckiego autorytetu państwa, niż w czasach przedwojennych. Wówczas bowiem ewangelicki autorytet „Summepiscopa" w osobie monarchy był poza i ponad rządem państwowym. Natomiast tenże autorytet upatrywany obecnie w osobie Biskupa Państwowego jest ściśle związany z każdoczesnym rządem państwowym, który oczywiście nigdy nie dopuści na stanowisko Biskupa Państwowego człowieka o samodzielnej kościelnej orjentacji. Wystarczy na to przykład usunięcia tak popularnego w Niemczech Bodelschwingha.

„Strażnica Zachodnia".

Ks. Karol Kotula.

Problem bezrobocia

Jednym z najbardziej aktualnych i najtrudniejszych problemów dzisiejszej ludzkości jest problem bezrobocia. Nie jest to problem nowy, występował on już dawniej w dziejach ludzkości, szczególnie koło roku 1848, kiedy to produkcja zaczęła szybko przechodzić od ręcznej do maszynowej. Wtedy problem bezrobocia był jedną z przyczyn nastrojów rewolucyjnych w Europie. Ale takich rozmiarów, jak dzisiaj, problem ten nie przybierał jeszcze nigdy. Dziś nie tysiące, ale miljony ludzi są bez pracy. I niema nadziei, żeby stan ten miał się w najbliższej przyszłości radykalnie zmienić na lepsze. Ludzi bowiem jest coraz to więcej, młode pokolenia dorastają i domagają się pracy, a tymczasem pracy nie przybywa, bo rynki zbytu dzięki barjerom celnym się kurczą. Państwa, chcąc utrzymać aktywny bilans handlowy, ograniczają przywóz i każde dąży do samowystarczalności. Więc jak w drugiej połowie wieku XIX powstał stan czwarty, stan nic nieposiadającego robotnika, tak obecnie powstaje stan piąty, stan człowieka bezrobotnego. I jak rodzenie się stanu czwartego odbywało się wśród ciężkich bólów, tak samo dzieje się obecnie, kiedy ze stanu czwartego wyłania się stan ludzi bezrobotnych.

Problem bezrobocia jest problemem nietylko społecznym. ale także niezmiernie doniosłym ze względów moralnych i religijnych. Przez bezrobocie podważone są bowiem bardzo ważne zasady moralne i religijne. Dotychczas jedną z najważniejszych podstaw moralności był obowiązek pracy i wyżywienia własną pracą. Zasada ta wyrażona była w wielu przysłowiach: jaka praca, taka płaca, bez pracy nie będzie kołaczy. kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje i t. d. Bezrobocie czyni te zasady bezprzedmiotowemi i nieprawdziwemi. Dziś bowiem są miljony ludzi, którzy chcą pracować i zarabiać na chleb i utrzymanie, ale tej pracy nie mogą znaleźć. Podobnie ma się rzecz i ze stanowiska religijnego. Do niedawna było prawdą, co powiedział apostoł Paweł; „Jeśli kto nie chce robić, niechajże też

nie je". Dziś cóż temu winien człowiek, że nie pracuje, jeżeli tej pracy nigdzie otrzymać nie może? Do niedawna można było człowiekowi zdrowemu, wyciągającemu rękę o jałmużnę, powiedzieć: „Idź, zapracuj sobie na chleb uczciwie!" Dziś tego powiedzieć nie można, bo tej pracy niema.

Tak więc sprawa bezrobocia oddziaływuje na wszystkie dziedziny życia. Bezrobocie jest czynnikiem w wysokim stopntu demoralizującym i pod względem społecznym destrukcyjnym. Bo niema dla człowieka nic niebezpieczniejszego nad to, jak gdy skazany jest na bezczynność.

Wskutek bezrobocia atoli także praca nabiera zupełnie innego znaczenia. Dziś praca zaczyna być rozumiana nie jako jakieś jarzmo, ale raczej jako dobrodziejstwo, nie jako coś, od czego człowiek ucieka, ale jako coś upragnionego, pożądanego. Kilkadziesiąt lat temu walczyły sfery robotnicze o 8 godzinny dzień pracy i to było dla nich wymarzonym ideałem. Dziś karta się odwróciła, dziś ostrze walki zwrócone jest nie przeciw nadmiarowi, lecz przeciw brakowi pracy. Dziś trzeba mówić nie o obowiązku pracy, lecz o prawie pracy. I to jest dzisiejszy problem społeczny.

Społeczeństwu ludzkiemu grozi dzisiaj poważne niebezpieczeństwo. Pokolenie za pokoleniem wychodzi ze szkół i poszukuje pracy. Niestety wielu pracy nie może znaleźć, pomimo najlepszych chęci. I cóż się stanie, jeżeli kadry młodzieży będą bez pracy? Caveant consules! Najbardziej radykalne środki, zmierzające do naprawy tego zła, są lepsze, niż ten stan, który jest stanem nie do wytrzymania!

Czy na to niema rady? Mówią, że ludzi jest zadużo. Ale tak nie jest. Ziemia jeszcze wiele więcej ludzi zdolna jest wyżywić. A jak długo ziemia ludzkość wyżywić może, tak długo każdy problem społeczny, choćby najtrudniejszy, jest do rozwiązania. Trzeba tylko dobrej woli i odpowiedniej umowy pomiędzy narodami. Ale o to właśnie tak trudno. Barjery celne, któremi się państwa otaczają, tu nie wystarczą. Tu trzeba porozumienia i wspólnego wysiłku narodów. A sprawa jest bardzo ważna i bardzo pilna. Bezrobocie bowiem podważa wszelką więź, nietylko społeczną, ale i moralną i religijną. Dlatego problem ten jest problemem nietylko państwa i społeczeństwa, ale także kościoła.

Ks. Karol Kotula.

Śliwka a Stalmach

Charakterystyka. Znaczenie.

Umarł Jan Sliwka. Ale duch jego żyje i działa w dzisiejszej szkole polskiej i w dzisiejszych organizacjach nauczycielskich, których był twórcą i budowniczym, i w kościele ewangelickim, nad którego spolszczeniem i religijnem ożywieniem wspólnie z wielkim ks. Otto pracował. Co w dzisiejszej szkole polskiej na Śląsku jest twórczego i żywotnego, tam wszędzie jest ducha Jana Sliwki żywa cegiełka. I co w zborze cieszyńskim i w kościele na Wyższej Bramie stało się od tego czasu prawdziwie wielkiego i dla dobra polskiego ludu ewangelickiego służącego w tem i Jana Sliwki niemała jego zasługa.

Więc przechodniowi, kroczącemu przez plac Kościelny na Wyższej Bramie i nad przeszłością dumającemu wszystko zdaje się mówić o Janie Sliwce. I ta szkoła w głębi przyczajona, jak gdyby na wzór Marji z Betanji do stóp kościoła Jezusowego przypadła, gdzie Jan Sliwka przez zgoła jedno ćwierćwiecze działał jako nauczyciel i organizator ewangelickiego nauczycielstwa, i to dawne ewangelickie gimnazjum, o którego ducha walczył, i ten wspaniały kościół Jezusowy, który nadewszystko umiłował i w którym w skupieniu ducha słuchał porywających kazań ks. Otto, i ten domek, gdzie mieszkał, skromnie i ubogo, ale gdzie duch jego zaszył się i palił w pracy ofiarnej do ostatniego tchu— jednem słowem wszystko, co ze starych czasów tam pozostało. O ntm gwarzą drzewa na placu Kościelnym, które go widziały tyle razy przez ten plac przebiegającego i kasztany na starym cmentarzu bujnie rozrosłe, w których cieniu nieraz odpoczywał i pod któremi potem prochy jego spoczęły. Coś, jak gdyby tchnienie minionych dni i lat, zdaje się owiewać zadumanego przechodnia i przeszłość wyłania się z pośród teraźniejszości, i duchem swym serce na tęskną nutę nastraja.

I nic w tem dziwnego. Wszak duch nie umiera, ale żyje i unosi się nad miejscami swojej ziemskiej działalności i nad ludźmi, dzieło jego dalej prowadzącymi.

Z czasów, kiedy polskość na Śląsku zaledwie budzić się zaczęła, wyłania się postać zasłużonego nauczyciela i działacza Jana Sliwki. Działalność jego skromna była co do obszaru i zasięgu i nie objęła całego narodu i społeczeństwa, wszystkich jego spraw i bólów, ograniczyła się tylko do tego zakątka, jakim był Sląsk Cieszyński, acz duch jego nieraz poza granice tej ściślejszej ojczyzny wybiegał. Ale co objęła, to objęła z niezwykłą gorliwością, umiłowaniem i poświęceniem. Ze szczególnem atoli upodobaniem spoczęła na szkole polskiej ewangelickiej i na polskim ewangelickim kościele.

Dziwne to były czasy. Jakże bliskie, a jakże równocześnie dalekie! Lat kilkadziesiąt zaledwie upłynęło od śmierci Jana Sliwki. Lecz jakże ogromne zaszły od tego czasu zmiany! Jeszcze lat kilka, a nie będzie już nikogo, coby pamiętał i rozumiał, jakie to były czasy, jaka praca, jaka walka, jacy ludzie. Starzy, żywe czasów minionych pomniki, schodzą jeden po drugim do grobu. A młodzi li już w innych zupełnie czasach się urodzili.

Popełniłby wielki błąd, ktoby chciał Sliwkę i jego czasy mierzyć czasami dzisiejszemi lub czasami z ostatnich lat przed wojną. Na Śląsku dokonała się od czasów Jana Sliwki ogromna przemiana, większa pewnie, niż gdziekolwiek indziej w Polsce, i to na każdem polu. Szczególnie atoli na polu uświadomienia narodowego. Polskość na Śląsku uczyniła od czasów Stalmacha, Sliwki, Andrzeja Cinciały, Andrzeja Kotuli i innych ogromny postęp. W latach od śmierci Sliwki do końca wieku XIX polskość na Śląsku się umocniła, uświadomiła, pogłębiła i utwierdziła. W tym czasie powstała Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego, która położyła dla polskości na Śląsku pod koniec wieku XIX i na początku wieku XX ogromne zasługi. W tym czasie powstało polskie gimnazjum w Cieszynie, które wychowało całe młodsze pokolenie śląskiej inteligencji, założone zostało Polskie Kółko Pedagogiczne w Ustroniu, późniejsze Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, które skupiło bardzo prędko całe polskie nauczycielstwo na Śląsku i przyczyniło się w znacznej mierze do rozszerzenia uświadomienia narodowego wśród ludności polskiej.

Ażeby sobie uświadomić ten olbrzymi postęp polskości na Śląsku w ostatnich latach wieku XIX i na początku wieku XX wystarczy porównać brzmienie petycji, przedłożonej rządowi wiedeńskiemu przez Jerzego Cienciałę i Jana Sliwkę, jako uchwał powziętych na głośnem w swoim czasie zgromadzeniu ludowem w Ropicy w roku 1871, z nastrojami, panującemi wśród ludności polskiej na Śląsku tuż przed wojną. Ileż tam jeszcze wyrazów wiernopoddańczych w stosunku do cesarza i do rządu! Z tego wszystkiego ledwo ślady pozostały w ludzie polskim w latach przedwojennych. Natomiast wzrosła w sposób niebywały świadomość wspólnoty z narodem polskim i pragnienie niepodległości Polski, w czem Sliwka i współcześni jemu, bojownicy sprawy narodowej, zgoła nie śnili jeszcze. Trzeba sobie uprzytomnić, że „lud śląski odbywał drogę od nieświadomości narodowej poprzez polskość, związaną z obroną języka i praw państwowych do całkowitej doj-

rzałości narodowej, której wyrazem była idea wolnej Polski.[1]) Sliwka umarł na początku wielkiego boju ludu śląskiego o równouprawnienie, powstałego na skutek austrjackich ustaw zasadniczych z roku 1867. On należał do tych, którzy zasiewali ziarno uświadomienia narodowego. Zbierania owoców tego wielkiego i mozolnego zasiewu Sliwka się nie doczekał.

Zasługa Sliwki, dla której postać jego przechodzi do historji, leży nie na polu narodowem. Tu wodzem i bohaterem był bezsprzecznie Stalmach. Zasługa Sliwki leży na polu szkolnictwa, szczególnie zaś szkolnictwa ewangelickiego. Na tem polu nikt mu ze współczesnych nie dorównał, tu Sliwka był twórcą, budowniczym i wodzem. Działalność jego w tej dziedzinie trzy obejmowała sprawy: sprawę stanu nauczycielskiego, szkoły wraz z całą dziedziną nauczania i wychowania i sprawę podręczników szkolnych.

Sprawa organizacji stanu nauczycielskiego nie była jego pomysłem. Wstąpiwszy w szeregi nauczycielskie, zastał już konferencje nauczycieli ewangelickich. Ale on duchem swym i pracą swoją je ożywił, działalność ich pogłębił i rozwinął, on pracował nad ich unarodowieniem. Dzięki jego pracy stały się one dźwignią stanu nauczycielskiego i szkoły polskiej, z nich wychodziły nowe, twórcze myśli, nowe poglądy pedagogiczne, one stały się kuźnią nowych kierunków dydaktycznych i metodycznych. Stąd czerpali nauczyciele nowe hasła, nowe ideały, stąd natchnieni nowym duchem i przejęci wielkością swego szczytnego powołania z nowym zapałem szli do swej zbożnej a żmudnej pracy. Jego to w znacznej mierze było zasługą, że konferencje anuczycieli ewangelickich stały się najważniejszym czynnikiem w podnoszeniu pedagogicznego i wogóle duchowego i moralnego poziomu nauczycieli i ośrodkiem kształtowania się świadomości stanowej i zawodowej nauczycielstwa. Tam także niejedna praktyczna powstała myśl i niejedno dzieło, mające na celu duchowe i materjalne dobro nauczycieli, a więc bibljoteka nauczycielska, fundusz pensyjny dla wdow i sierot po nauczycielach i inne.

Gdy więc dnia 30. listopada 1863. roku stanęło nauczycielstwo ewangelickie po raz pierwszy na wspólnem zgromadzeniu przed nauczycielstwem katolickiem, by obradować nad założeniem wspólnego towarzystwa nauczycieli, to stanęło z bogatym kapitałem doświad czenia i dorobku na niwie nauczycielskiej i szkolnej, czemu dał wyraz Sliwka w swojem wstępnem przemówieniu.

1) Paweł Musioł. Józef Lompa w świetle swych listów do J. I. Kraszewskiego. Zaranie śląskie. Rocznik VIII. Zeszyt 2.

Z „Ksiąg ducha".

...Duch — ptak buduje klatkę sam...
Zaś z śpiewem i z skrzydeł biciem
Wzlatuje do jej bram,
Upojon życiem.
I wnet o ciasne pręty,
Z nieskończoności wzięty,
Czerwieni pióra złote
Rubinem krwawych róż.,.
Wnet milknie ptak skrzydlaty
Wśród mroków swojej chaty
Trawiony przez tęsknotę
Do wolnych zórz!
Aż bólem pokonany,
Uderza piersią w ściany,
Rozbija klatkę sam,..
Zaś z śpiewem i z skrzydeł biciem
Z mroków, co zwą się życiem,
Ulata wolny do wiecznych światła bram!

M. Konopnicka.

Od J. E. Ks. Biskupa D. J. Burschego otrzymaliśmy następujący

OKÓLNIK

Do
Przewielebnych i Wielebnych Księży Pastorów
Okręgu Konsystorskiego.

10 listopada r. b. mija 450 lat od narodzenia się reformatora naszego D-ra Marcina Lutra, który to dzień cały świat ewangelicki obchodzić będzie z radością i dziękczynieniem.

Czem dla nas jest ojciec naszego Kościoła, który z nieprzeniknionych głębin Pisma czerpiąc, przywrócił nam odwieczne prawdy Boże, Luter, który dzieje chrześcijaństwa popchnął na nowe tory, Luter, wyszydzany i oczerniany przez przeciwników, a jednak śpiżowy, nieustraszony mąż Boży, który, w sumieniu swem związany, nie uląkł się gróźb i duchownych i świeckich władców, ale wytrwał w raz poznanej prawdzie i nam ją przekazał — o tem mówić tu nie będę, bo to rzecz zbyteczna.

W dniu 31 października r. b., w rocznicę reformacji, i w niedzielę 5-go listopada, w święto reformacji, w szczególnie uroczystych nabożeństwach wspominać o Nim będziemy i dziękować Bogu z serca całego, że nam dał D-ra Marcina Lutra, a przezeń czyste, niesfałszowane Słowo Boże, oraz złożymy śluby wierności aż do śmierci Prawdzie Bożej i umiłowanemu Kościołowi naszemu.

Ks. D. Jul. Bursche.

Odezwa Komitetu Pomocy Bezrobotnym

Ewangelicki Komitet Pomocy Bezroboczym nie prowadzi już wprawdzie kuchni, w której są wydawane bezpłatne obiady, lecz nie przerwał swej działalności. Komitet skierował akcję swoją w stronę pomocy mieszkaniowej. Bardzo wielu z pośród naszych współwyznawców zalega w opłacie komornego od kilku a nawet kilkunastu miesięcy. Nie można więc się dziwić. że właściciel uzyskuje wyrok sądowy i niewypłacalnego lokatora eksmituje. Nędza jest w tym względzie wielka i musimy swoim współwyznawcom dopomóc, aby przynajmniej mieli dach nad głową przez zimę. Opłacając choćby częściowo komorne za tych biedaków, chronimy ich od wyrzucenia na bruk. Nedza jest wielka, położenie straszne takich, którzy teraz obozują wraz z małoletniemi dziećmi pod gołem niebem na podwórku. Dlatego też zwracamy się z serdeczną prośbą do wszystkich, którzy nie zaznali jeszcze co znaczy bezdomność, aby nam zechcieli przyjść z pomocą. Datki przyjmuje kancelarja kościelna oraz redakcje pism ewangelickich. Opodatkujcie się, choćby drobną kwotą na czas zimowych miesięcy, aby ratować domowników wiary.

Bóg błogosławić będzie tej akcji.

Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych braci moich, mnieście uczynili, mówi Chrystus.

W imieniu Komitetu
(—) *R. Goller.* (—) Ks. *A. Loth.*

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Wszystkich, którzy u nas bywali, jak i tych, którzy pracy naszego koła dotąd nie mieli sposobności poznać, serdecznie zapraszamy na wieczór dn. 24 paźdz. o godz. 20.15.

Wejście 50 groszy.

W związku z organizowanym kompletem

rytmiki, plastyki i inscenizacji pieśni

dla pań (bez różnicy wieku) podajemy do wiadomości, że lekcje odbywać się będą w godzinach wieczornych, 2 razy tygodniowo, pod fachowym kierunkiem prof. p. Osińskiej.

Prowadzone nader zajmująco wykłady p. Osińskiej stanowią nietylko zdrową i estetyczną, ale zarazem godziwą i miłą rozrywkę.

Z uwagi na niebywale niską opłatę, która dla członkiń T. P. M. E. (za okazaniem legitymacji) wyniesie tylko 2 zł. miesięcznie a dla gości 5 zł. — spodziewana jest duża frekwencja.

Liczba osób w kompletach ograniczona, a przeto i lista zapisów zamkniętą zostanie 10 listopada r. b.

Zapisy przyjmuje kancelarja T. P. M. E. we wtorki i piątki w godzinach 20 — 22.

Wydz. Pras. T. P. M. E. w W-wie.

Ostatnią konkurencją mistrzostw tenisowych T. P. M. E. była gra mieszana. Para J. Bibrychówna i A. Szweryn odniosła zwycięstwo nad parą Z. Rychterówna i H. Freyer w stosunku 3:6, 9:7, 6:4 zdobywając mistrzostwo na rok bieżący.

W dniu 22. X. r. b. odbyła się pierwsza herbatka Chóru Kościelnego, mimo tego, że nie była ona reklamowana, zebrało się około 80 osób,

Tę pierwszą naszą uroczystość urozmaicały popisy wokalne: p. Teuchmanowej, p K. Koebera, p. K. Hirscha oraz deklamacje p. Ulichówny, które zebrani goście gorąco oklaskiwali i zmusili do licznych naddatków.

Miłą tę całość dopełniały pięknie zielenią i kwiatami przystrojone stoły (co było zasługą P. P. Gospodyń) i wesoły nastrój jaki panował na całej sali.

Dziękujemy wszystkim W/nym osobom za łaskawy współudział w części koncertowej a zarazem p. prof. L. Heintzemu za doskonały akompanjament.

Stanisław Daab
gospodarz Chóru Kościelnego

ZE ZRZESZENIA EWANGELIKÓW-POLAKÓW.

Zarząd Zrzeszenia ma zaszczyt prosić W. P. na Walne Zebranie Członków, odbyć się mające w dniu 6 listopada r. b. o godz. 20 w lokalu gimnazjum im. Królewny Anny Wazówny pl. Małachowskiego Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego i 2 asesorów.
2. Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania Zrzeszenia.
3. Sprawozdanie ogólne z działalności Zarządu Zrzeszenia w roku sprawozdawczym.
4. Sprawozdanie kasowe i odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej na rok 1933.
6. Wolne wnioski.

Sekretarz (— K. *Marek.*

Z „FILADELFJI".

Zarząd K. S. E. „Filadelfja" uprzejmie podaje do wiadomości, że nowy lokal Koła mieści się przy ulicy Foksal 13 m: 9,

Dyżury Zarządu: środy i piątki godz. 18 — 20.

Wiadomości z kościoła i ze świata

ZE ZBORU SZKOLNEGO.

Dnia 31. X. o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo reformacyjne dla młodzieży w kościele. Odprawi je ks. Krenz.

WARSZAWA.

„Opinja", tygodnik żydowski, wychodzący w Warszawie drukuje polski przekład dzieła hebrajskiego: Jezus z Nazaretu, napisanego przez prof. Klausnera z Jerozolimy. Ew-Pol.

NOWY PRZEKŁAD SŁOWACKI BIBLJI.

Pastor Rohaczek dokonał przekładu Biblji na język słowacki. Kościół ewangelicki na Słowaczyźnie posługuje się dotąd Biblją Kralicką, czeską. Ew-Pol.

LWÓW.

Od dnia 10 września 1933 r. w kościele ewang. we Lwowie odbywają się nabożeństwa w języku polskim co niedzielę i w każde święto od godz. 11.30 do 12.30.

Nabożeństwa te, cieszące się nadspodziewanie dużą frekwencją, odprawia proboszcz wojskowy, ks. Karol Banszel, który się na objęcie tej funkcji zgodził pod warunkiem, że w jaknajkrótszym czasie zostanie powołany cywilny proboszcz — Polak.

Zaprowadzenie coniedzielnych nabożeństw powitała prasa lwowska bez różnicy kierunku politycznego z wielkiem uznaniem, Polacy-ewangelicy zaś z rozrzewnieniem i dziękczynieniem wobec Pana Zastępów, że pozwolił im doczekać się spełnienia ich najgorętszych życzeń i dążeń.

Nabożeństwo niemieckie w kościele lwowskim odprawia się również co niedzielę od godz. 10.15 do 11.25.

LWÓW.

Dnia 5 października odbyło się tu pod przewodnictwem p. magistra A. Ehrbara organizacyjne zebranie Towarzystwa Ewangelików Polaków w Małopolsce wschodniej,

Na zebraniu przyjęto jednomyślnie statut Towarzystwa Ewangelików Polaków w Małopolsce wschodniej Jako członkowie — założyciele statut podpisali: *Mr. Antoni Ehrbar*, prezes Izby aptekarskiej w Małopolsce wschodniej, Inspektor Armji p. *generał Rómmel*, *generał Głuchowski*, dowódca O. K. Przemyśl, *Ks. Karol Banszel.* radca *Broede*, p. *Buzek*, *Dr. Heller*, wiceprezes Okr. Zw. Strzeleckiego, dziekan prof. *Ladenberger*, dyrektor *Niemiec*, p. *Ostruszkowa*, radca *Penther*, radca Pirożyński, kapitan *Resch* i kurator gminy ewang. inż. *Zachariewicz.*

Następnie ukonstytuował się prowizoryczny Zarząd Towarzystwa, którego prezesem jednogłośnie obrano p. Mag. A. Ehrbara.

W związku z artykułem ks. Dr. Zöcklera, zast. superintendenta, w Ewangelisches Gemeindeblatt Nr. 9 kierownik spraw organizacyjnych kapitan Resch zapytuje, czy prawdą jest, że ks. Dr. Zöckler dążył do regularnych polskich nabożeństw we Lwowie, do czego się rzekomo Polacy-ewang. negatywnie ustosunkowali. Na to najstarsi członkowie Koła polsko-ewang. oświadczają, że nic im o tem nie wiadomo, jakoby dążeniem ks. Zöcklera było wprowadzenie polskich nabożeństw we Lwowie co niedzielę a już zupełnie niezrozumiałem i nieprawdziwem jest twierdzenie ks. Zöcklera, że Polacy-ewang. nie chcieli mieć nabożeństw w j. polskim co niedzielę. Ewangelicy polskiej narodowości walczyli o polskie nabożeństwa od chwili założenia Koła, t. j. od roku 1912. Do sprawy tej — osobliwie do sprawy polityki w małopolskim kościele — Towarzystwo Polaków-ewang. jeszcze wróci.

W dalszym ciągu postanowiono uważać „Głos Ewangelicki" za urzędowy organ Towarzystwa.

CIESZYN.

Księża pastorowie subskrybowali na Pożyczkę Narodową w wysokości 1650 zł., funkcjonarjusze zaś zborowi razem ze zborem 800 zł. Ciekawe, ile subskrybowali księża i kolegja kośc. w innych większych parafjach.

GOSTYNIN.

Dnia 24 września b. r. odbyła się tu uroczystość wprowadzenia na urząd nowoobranego proboszcza, ks. pastora Eugenjusza Jungto.

Już w przeddzień wieczorem przybył NPW. ks. Biskup J. Bursche i PW. ks. superintendent H. Wosch z Włocławka na tę uroczystość do Gostynina; obu dostojników ks. Jungto z członkami kolegjum kościelnego i licznymi parafjanami powitał na stacji, zaś orkiestra parafjalna odegrała odpowiednie chorały. Gdy Goście przybyli na plebanję — chór kościelny na ich przywitanie wykonał pienia, a dzieci szkolne wręczyły im kwiaty.

Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego po odpowiedniem przemówieniu w języku polskim i niemieckim ks. Biskup Dr. J. Bursche dokonał aktu instalacyjnego. Oprócz wspomnianych Księży byli jeszcze obecni: ks. Falzman ze Zgierza, ks. Rückert z Przedcza, ks. Gutknecht z Gąbina, ks. Nargang z Wyszogrodu, ks. wikary Schulz z Płocka. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Władz państwowych i komunalnych.

Instalowany ks. Eug. Jungto urodził się 29 sierpnia 1904 roku w Widzewie pod Łodzią. Gimnazjum ukończył w Łodzi, a teologję na uniwersytecie warszawskim w roku 1929. W tymże roku został wyświęcony w Zgierzu na wikarjusza tamtejszej parafji w dniu 17 marca 1929 r. W lecie 1932 roku po śmierci nieodżałowanej pamięci ks. Filipa Schmidta został ks. Jungto mianowany przez Konsystorz administratorem parafji w Gostyninie. Tu dał się poznać i polubić, tak że w dniu 9 czerwca b. r. jednogłośnie przez całą parafję wybrany został na stałego pastora.

Młodemu Koledze w jego nowej pracy samodzielnej życzymy Błogosławieństwa Bożego!

JAWORZE.

W niedzielę, dnia 8 października odbyła się w pięknie przystrojonym kościele jaworskim równocześnie z uroczystością 150-lecia istnienia zboru, uroczystość instalacyjna nowowybranego ks. pastora Artura Gerwina. Instalacji dokonał NPW. ks. Biskup Bursche w asystencji ks. sen. Kulisza i ks. Nikodema. Uroczystość wypadła nadspodziewanie pięknie. Ks. Gerwin będzie miał na całe życie miłe i wzniosłe wspomnienia a zbór pamiętny dzień. — Najmłodszy między księżmi naszego senjoratu i najmłodszy pastor ewangelicki w Polsce objął niełatwy posterunek, który pod względem administracji i prowadzenia wymaga wiele przezorności, rozwagi i taktu, a pod względem duszpasterstwa wiele cierpliwości i zaparcia samego siebie. Jednak pracy tej kosztował już od zeszłorocznych Świąt Narodzenia Pańskiego, a zbór miał sposobność przyglądać mu się i oceniać jego zdolności i zapał. Skoro po 10-miesięcznej pracy administratora znalazł jednomyślne uznanie i przyjęcie przez prezbiterstwo i zastępstwo, będzie na odpowiedniem miejscu, odpowiednim duszpasterzem i wodzem. Niech Pan Bóg błogosławi i niechaj strzeże go! — Po uroczystości kościelnej, która trwała od 10 do 1-ej odbył się wspólny obiad, przy którym wypowiedziano z różnych stron wiele przepięknych słów i życzeń. A następnie akademja dopełniła swą powagą, treścią i pięknem wszystkiego, co dzień ten zborownikom i gościom mógł przynieść. W gronie życzliwych składa i Głos Ewang. swe serdeczne życzenia ks. Gerwinowi i Zborowi jaworskiemu.

POLSKA „STYGMATYCZKA".

Jest nią, a raczej była, 16-letnia Anna Konieczkówna z Bogucic pod Katowicami. Posiadała ona pod oczami zadraśnięcia, z których sączyła się krew. To naprowadziło jej matkę na myśl rozgłoszenia, że córka jej miewa „stygmaty" i może przepowiadać przyszłość. Pomysł się udał, bo do mieszkania Konieczkowej zaczęły codziennie ściągać dziesiątki kobiet, a zwłaszcza młodych dziewcząt, chcących wyjść za mąż, którym „stygmatyczka" plotła duby smalone na temat ich przyszłości. Trwało to czas pewien, dopóki nie wdała się w tę sprawę policja, która zapowiedziała starej Konieczkowej, że jeżeli nie zlikwiduje swego oszukańczego procederu, zostanie osadzona w areszcie razem z córką. I „stygmaty" zaraz „ustały".

PRZECIW GERMANIZATORSKIM PRAKTYKOM W KOSCIELE.

Prasa polska w Niemczech przynosi jednobrzmiący artykuł na temat warunków i uprawnień ludności polskiej w stosunku do praktyki kościelnej, systematycznie znoszącej nabożeństwa polskie w różnych miejscowościach Rzeszy. Wskazując na § 29 świeżo zawartego konkordatu pomiędzy Watykanem a Rzeszą Niemiecką, który uznaje słuszność żądań ludności polskiej w Niemczech do pielęgnowania swego języka narodowego w życiu kościelnem i religijnem oraz na art. 23 Konkordatu zawartego pomiędzy Polską a Watykanem w r. 1925 — prasa domaga się, aby w praktyce niemieckiej zastosowany był przepis, że „żadna zmiana w języku używanym w diecezjach obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych, niż wykłady nauk świętych w seminarjach, nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnem upoważnieniem konferencji biskupów obrządu łacińskiego". Przepis ten, zawarty w konkordacie polskim z r. 1925, wobec braku szczegółowych przepisów w konkordacie niemieckim, winien być uważany, jako miarodajny dla przewidzianej w tym konkordacie ochrony praw językowych w praktykach religijnych ludności polskiej.

Zobaczymy, w jaki sposób sprawa powyższa zostanie potraktowana przez dzisiejsze władze niemieckie i o ile będą one skłonne do zaakceptowania słusznego żądania ludności polskiej w Niemczech, która wreszcie raz już powinna zacząć korzystać przynajmniej z części tych praw, z których korzysta ludność niemiecka w Polsce.

KURS OGRODNICTWA.

Koło Miłośników Ogrodnictwa rozpocznie w drugiej połowie listopada r. b. 3-miesięczny Kurs Ogrodnictwa dla miłośników.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Kurs obejmie następujące wykłady: gleba, uprawa i nawożenie, nasiennictwo, warzywnictwo, sadownictwo i owocarstwo, przetwórstwo, kwiaciarstwo gruntowe, szkodniki i choroby roślin oraz pszczelnictwo.

Informacyj udzielają i zapisy przyjmują: Biuro K. M. O. Al. Jerozolimskie 20 m. 16 tel. 632-70, Kierowniczka Kursu p. Wysocka tel. 840-18, Skład Nasion B-ci Chomicz — Zgoda 8.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— W niemieckiej wiosce Raddatz w powiecie nowoszczecińskim na zachód od Chojnic znajduje się cenna pamiątka po królu Janie Sobieskim. — W miejscowym kościółku ewangelickim znajduje się wóz triumfalny króla Jana Sobieskiego, ofiarowany mu przez wiedeńczyków, jako dowód wdzięczności za uratowanie ich od niewoli tureckiej. Wóz ten wykonany jest na wzór rzymskich rydwanów i ozdobiony jest pięknemi rzeźbami i obrazami. Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się orzeł polski, herb króla Jana Sobieskiego i napis J. S. R, P. — Wspaniały wóz miał po zgonie króla Sobieskiego przejść w posiadanie jego rodziny i znajdował się przez dłuższy czas w jej posia-

dłości na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony przez gen. Kleista, ówczesnego właściciela majątku Raddatz, do wsi Raddatz.

— Estonja jest najmniejszem państwem bałtyckim. Przechodziła ona różnorakie koleje pod względem religijnym od wieków średnich. — W r. 1346 kupił te obszary „Zakon niemiecki" za 1?.000 srebrnych marek, szerząc tam chrześcijaństwo. Gdy jednak przyszła reformacja, „Stany" estońskie przyjęły protestantyzm w r. 1524, a w rok potem wypędzono zakony katolickie. — Po odzyskaniu niepodległości ogłosiło zgromadzenie narodowe 28 maja 19 9 r. kościół luterski jako „Kościół państwowy". Po wywędrowaniu bardzo wielu Polaków liczba katolików spadła w Estonji do 2.000 dusz i stanowi 0,2% całej ludności. — Katolicy estońscy podlegali poprzednio arcybiskupowi mohylowskiemu. Potem poddano ich jurysdykcji biskupstwa w Rydze, podniesionego w r. 1922 do godności arcybiskupstwa. W Estonji są cztery parafje: Talin (Rewel) Tartu (Dorpat), Narwa i Walk.

— W synagodze bukareszteńskiej w czasie nabożeństwa w sądny dzień (29-IX) wynikł pożar. W czasie paniki, jaka wskutek tego zapanowała w synagodze, zarwała się galerja z kobietami, z których 9 poniosło śmierć na miejscu, a 30 osób odniosło cięższe rany.

— Sąd grodzki w Łodzi skazał w dniu 3. X. ks. Rogozińskiego na miesiąc aresztu i 300 zł. grzywny za rozpowszechnianie antypaństwowych druków.

— Sąd grodzki w Rawiczu (woj. poznańskie) skazał proboszcza Nowaczkiewicza z Zielonej Wsi na 4 miesiące aresztu z zawięszeniem na dwa lata, 300 zł. grzywny i poniesienie kosztów sądowych za kazanie antyrządowe, wygłoszone w czasie nabożeństwa niedzielnego.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 15. X. do 22. X. r. b.

Ochrzczono: 1 chłopca i 6 dziewczynek.

Ślub zawarli: Kazimierz Kwiatkowski z Eugenją Kober; Stanisław Zakrzewski z Cecylją Beck; Stanisław Stefan Staniszewski z Amandą Wild; Adam Franciszek Bogusławski z Aleksandrą Strecker; Jan Hintzler z Klarą Wolfram; Józef Brocker z Zofją Kowalską; Juljan Gołota z Ireną Mentzel.

Zmarli: Henryk Kłuszyński Dr, Med. l. 63; Emilja Dering ur. Pinkowska l. 88; Jan Jerzy Besser l. 8?.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

29 października **XX niedziela po Trójcy Św.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. wik. Kużwa*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.). *ks. pref Krenz.*
„ 9.30„ „ „ w jęz. niemieckim *ks. dj. Ruger.*
„ 11.30 rano, naboż. w jęz. polskim *ks. w. Matz.*
„ 5 pp. „ wiecz. (sala konf.) *ks. dj. Ruger.*
31 październ. 7 wiecz. Rocznica Reformacji *ks. p. Loth.*
3 listopada 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 22. X.

(Puławska 4)

O godz. 10 rano naboż. odprawi ks. senjor F. Gloeh. O g. 11 m. 15 nabożeństwo dla dzieci połączone ze szkółką niedzielną — ks. senjor Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 29. X do 4. XI 33 r.

Codziennie o g. 7 audycja poranna.

Niedziela dn. 29. X. 33 r. 12.15 Poranek z Filh. Warsz. poświęcony Bethovenowi 13.00 „Płace w Polsce" 14.00 Jak obchodzić się zimą z inwentarzem 15.00 „Nieporozumienie spadkowe na wsi" 15.25 Kapela Ludowa z Kujaw 16.00 Program dla dzieci 16.45 Kwadrans literacki 17.00 „Pani z żółtą opaska" 17.15 Muzyka wokalno-Instrumentalna 18.00 „Potęga dziecka" 19.30 „Co się dzieje na świecie" 19.50 Audycja z okazji święta nar. tureckiego 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Odczyt 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali" 22.15 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek dn. 30. X. 33 r. 15.55 Pieśni 16.10 Recital fort. 16.40 Lekcja francuskiego 16.55 Koncert solistów 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 18.00 „Wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych" 18.20 Audycja z okazji Święta Korpusu Ochrony Pogranicza 19.25 Transmisja ze Lwowa 20.00 Operetka „Lili" „Bułgarstka armja pracy" 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Muzyka.

Wtorek dn. 31. X. 33 r. 12.05 Komunikat meteorologiczny 15.40 Koncert solistów 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Kącik językowy" 16.55 Orkiestra z Teatru „Cyganerja" 17.50 „Wiadomości rolnicze" 18,00 „Sztuka Cezanne'a" 18.35 „Dzień Oszczędności" 19.25 Feljeton 20.00 Koncert Ork. P. R. 21.00 „Życie literackie Krakowa" 21.50 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego 22.00 Wiadomości sportowe,

Środa dn. 1. XI. 33 r. 12.15 Poranek muzyczny 14.00 „Opatrzmy sady przed zimą" 15.00 „Na co mogą liczyć rolnicy" 15.20 Recital fortepianowy 16.00 Program dla dzieci 16.30 B. Huberman — skrz. 16.45 „Ostatnie chwile Kasprowicza" 17.00 „Kobiety dawnego Lwowa" 17.15 Polska pieśń Ludowa 18.00 „Sonata księżycowa" 19.35 Koncert 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Odczyt 21.15 Recital wiolonczelowy 22.15 Wiadomości sportowe.

Czwartek dn. 2. XI. 33 r. 12.05 Dziennik południowy 16.55 Recital organowy Br. Rutkowskiego 17.50 „Kącik dla młodzieży" 18.00 „Katakumby rzymskie" 18.20 „Don Juan" Zorilli 18.25 „W dzień Zahuszny" 20.00 Widma St. Moniuszko „Chór Lutnia" pod dyr. Piotra Maszyńskiego 22.00 Wiadomości sportowe.

Piątek dn. 3. XI. 33 r. 15.55 Arje i pieśni 16.40 Przegląd wydawnictw 16.55 Recital skrzypcowy 17.30 Arje i pieśni 17.50 „O warunkach nabycia ziemi i parcelacji rządowej" 18.00 „Komunikacja Polska" 18,20 Muzyka 19.20 Weekeng 19.25 Feljeton 19.45 Dziennik wieczorny 20.00 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert Symfoniczny z Filharm. Warsz. 22.40 Wiadomości sportowe 22.50 Muzyka 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Muzyka.

Sobota dn. 4. XI. 33 r. 12.05 Orkestra salonowa Seredyńskiego 15.40 „Skrzynka strzelecka" 16.20 „Polska Współczesna" 16.40 Lekcja francuskiego 16.55 Orkiestra P. R. 17.45 Audycja dla ch rych 19.25 „Wśród młodych" 19.45 Dziennik wieczorny 20.00 „Skrzynka pocztowa" 20.30 Koncert węgierski 21.30 Koncert Chopinowski 22.00 Odczyt angielski 22.25 Wiadomości sportowe.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B. W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05 lub w mieszkaniu: Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.